

Małgorzata Fryza

Dom organisty w Wielkopolskim Parku Etnograficznym

Studia Lednickie 11, 151-160

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

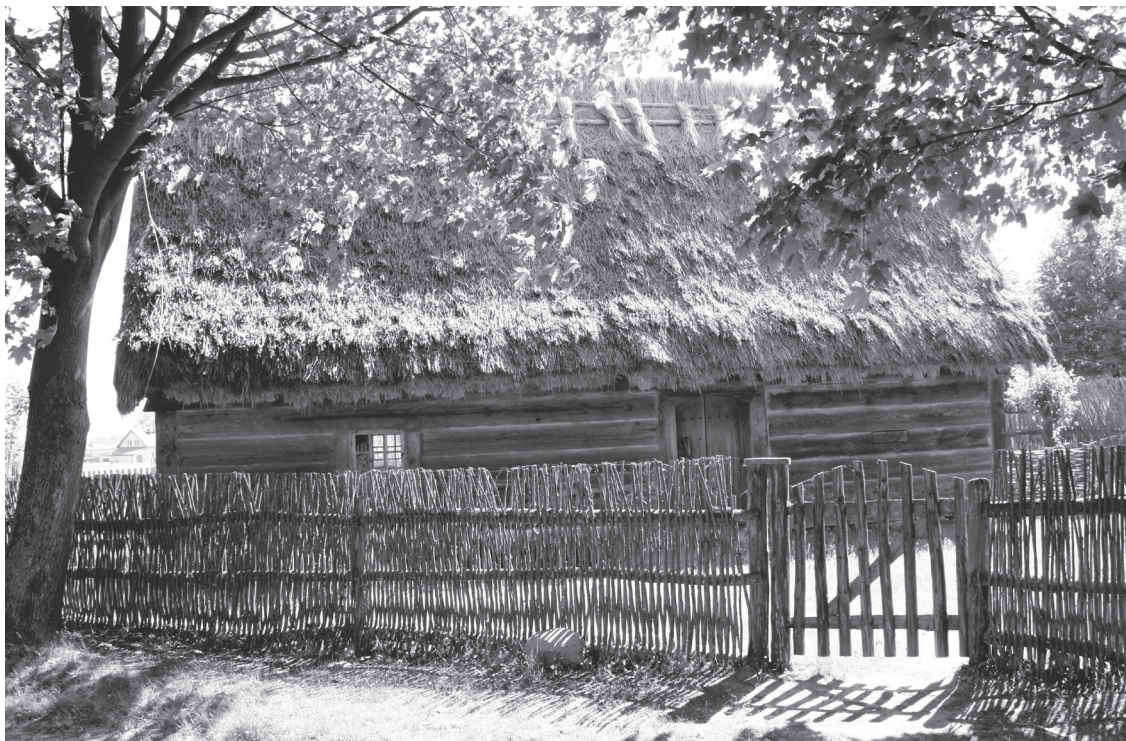
Dom organisty w Wielkopolskim Parku Etnograficznym

W maju 2011 roku udostępniono w Wielkopolskim Parku Etnograficznym nową wystawę stałą, której tematem jest sposób życia i gospodarowania organisty wiejskiego i jego rodziny. Wystawa ta jest kontynuacją podjętego w 1996 roku, wraz z translokacją kościoła, procesu komponowania zespołu kultowego w przestrzeni Wielkopolskiego Parku Etnograficznego. Trzon tego zespołu tworzy kościół z Wartkowic posadowiony pośrodku muzealnej wsi, w zachodniej części nawsia. Obok kościoła, w zespole kultowym, zgodnie z programem ekspozycyjnym, znajduje się zagroda plebańska wraz z budynkami dla służby kościelnej. Jednym z takich obiektów jest organistówka, budynek parafialny wzniesiony z fundacji parafii bądź jej kolatora, zazwyczaj właściciela dóbr ziemskich. Obiekt, w którym urządzono wystawę pierwotnie nie funkcjonował w zabudowie kościelno-plebańskiej, wzniesiony jednak został z fundacji właściciela wsi, a ponadto bryłą i układem wnętrza odpowiada starszym budynkom przeznaczonym na mieszkanie dla służby kościelnej. Dlatego zdecydowano o włączeniu go do zespołu kultowego i przeznaczeniu na mieszkanie dla organisty. Dom dla organisty to najstarszy budynek zrekonstruowany w muzeum, pochodzi z 1602 roku ze wsi Zdrój koło Grodziska Wielkopolskiego. W długim procesie użytkowania bryła i układ przestrzenny budynku uległy znacznym przeobrażeniom, jednak w toku rekonstrukcji przywrócono mu pierwotną formę. Jest to budynek jednoizbowy z sienią i komorą inwentarską pod jednym dachem, wyposażony w system grzewczy z trzonem do gotowania i piecem chlebowym. W tym kształcie nawiązuje do starszej formy mieszkania zwykle użytkowanego przez organistę wiejskiego. Młodsze budynki dla służby kościelnej wznoszone we wsiach wielkopolskich w XIX wieku i na początku wieku XX na ogół były większe, dwuizbowe i przeznaczone dla dwóch rodzin: organisty i robotnika plebańskiego bądź kościelnego, woźnicy, nauczyciela. Niezależnie od wielkości budynku organista zazwyczaj zajmował jedną izbę i komorę.

Ekspozycja wnętrza domu organisty to pierwsza w naszym muzeum wystawa podejmująca zagadnienia związane z funkcjonowaniem w kulturze wsi ludzi wolnych zawodów, ale jednocześnie pozostających w grupie biedoty wiejskiej. Przy

jej realizacji przyjęto zasadę przedstawienia wnętrza użytkowanego przez typową rodzinę organisty żyjącą w środowisku wiejskim w latach 30. XX wieku. Założenie to wynikało z możliwości pozyskania bezpośrednich informacji o sposobie zagospodarowania wnętrza mieszkalnego oraz stylu życia organisty i jego rodziny, a także zebrania artefaktów obrazujących charakter jego pracy. W toku gromadzenia materiałów źródłowych, głównie informacji werbalnych uzyskanych od mieszkańców wsi, dzieci organistów, okazało się, że w miarę pełny obraz warunków pracy i życia organisty można odtworzyć w odniesieniu do lat 20.–30. XX wieku. Wiadomości o sytuacji społeczno-ekonomicznej organisty w okresie wcześniejszym, np. od drugiej połowy XIX wieku, uzyskane z materiałów archiwalnych kilku parafii katolickich posłużyły jako materiał pomocniczy, weryfikujący kontynuację pewnych zwyczajów i zachowań. Dotyczyły one przede wszystkim warunków pracy (zakresu obowiązków i przysługującego wynagrodzenia) zapisanych w kontraktach, natomiast adnotacje w księgach chrztów i zgonów pozwoliły częściowo poznać sytuację społeczną rodziny organisty. Ten zasób informacji pozwolił zbudować ogólny obraz jego pozycji, porównać go z sytuacją z okresów późniejszych opisywaną w bezpośrednich przekazach i w konsekwencji odtworzyć w miarę realny obraz życia organisty. Nie przedstawia on historii konkretnej osoby i jej rodziny, lecz jest uogólnionym wyobrażeniem o sposobie zagospodarowania i użytkowania przestrzeni domowej przez osoby funkcjonujące w podobnym środowisku społecznym, podejmujące pracę najemną na jednakowych warunkach, w określonym czasie.

Typowy organista to człowiek uprawiający „wędrowny” zawód, najmujący się do pracy na dość dokładnie określonych warunkach ustalonych przez proboszcza, dozór kościelny lub radę parafialną i posiadających formę pisemnego kontraktu. Zazwyczaj umowa o pracę zawierana była na jeden rok, począwszy od dnia objęcia posady i odpowiednio przedłużana, jeśli obie strony były zadowolone. Niejednokrotnie organista pozostawał w jednym miejscu kilka lat (trzy–cztery lata), ale bywało też, że kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat jak np. Michał Kędziora, który pracował w parafii w Czerminie koło Pleszewa przeszło 20 lat, od ok. 1889 roku do 1910 roku, Maksymilian Wabiński pełniący obowiązki organisty, również w Czerminie przez 40 lat, od 1910 do 1950 roku, bądź Władysław Królak pracujący w parafii w Kretkowie koło Żerkowa przez 37 lat, od 1923 roku do 1960 roku. Bywały jednak sytuacje, że organista zmieniał miejsce pracy. Na ogół powodem było niedostateczne wynagrodzenie, brak środków w kasie kościelnej na utrzymanie pracownika, nieodpowiednie prowadzenie się organisty, a w okresie międzywojennym XX wieku niezadawalające umiejętności muzyczne oceniane w trybie egzaminów diecezjalnych. Nowej posady organista szukał w najbliższej okolicy swojego poprzedniego miejsca pracy, ale niekiedy mogła to być odległość nawet kilkudziesięciu kilometrów jak chociażby w przypadku Antoniego Zwolińskiego pełniącego obowiązki organisty w Ostrowitem Prymasowskim koło Witkowa w latach 1927–1930. Wcześniej Antoni Zwoliński, pochodzący z Wójcina koło Strzelna, pracował w Wójcinie i Kwieciszewie koło Strzelna oraz w Kościeszkach



Fot. 1. Dom ze wsi Zdrój — dom organisty; fot. W. Kujawa, 2011 r.

Photog. 1. House from the Zdrój village — house of an organist; photog. by W. Kujawa, 2011

koło Kruszwicy, po czym w 1931 roku powrócił na posadę w Wójcinie. W ekspozycji muzealnej przyjęto, że organista pozostał w jednym miejscu około 20 lat.

Zgodnie z ustaleniami zapisanymi w kontrakcie organista zobowiązany był grać na organach podczas mszy, dbać o porządek w kościele i przed kościołem, utrzymywać w należytym porządku bieliznę kościelną, zapalać światła w kościele, przygotowywać i roznosić opłatki. Do tych podstawowych obowiązków czasem dodawano, w zależności od lokalnych potrzeb, inne jak np. kalkowanie organów, czyszczenie lamp w kościele, ubieranie księdza do mszy, kopanie grobów na cmentarzu. Od początku XX wieku dość ważnym obowiązkiem było rejestrowanie spisów spowiedzi wielkanocnej oraz prowadzenie chóru kościelnego. Wprowadzenie nowych obowiązków dla organisty spowodowało, że wielu z nich buntowało się i domagało odciążenia z prac porządkowych i przy zakrystii, co jednak wiązało się z obniżeniem uposażenia. Wynagrodzenie za pracę wypłacane było w naturaliach oraz w gotówce i bardzo szczegółowo wyliczone w kontrakcie. Podstawowym elementem wynagrodzenia było mieszkanie zwolnione od opłat, jak już wspomniano jednoizbowe, obórka lub komora dla inwentarza, kawałek ziemi, zazwyczaj ogród wydzielony przy organistówce i / lub pół- do 2-hektarowe pole pod uprawy, czasem też prawo wypasu na plebańskim pastwisku. Poważną część uposażenia stanowiły naturalia,



Fot. 2. Fragment ekspozycji — wnętrze izby;
fot. W. Kujawa, 2011 r.

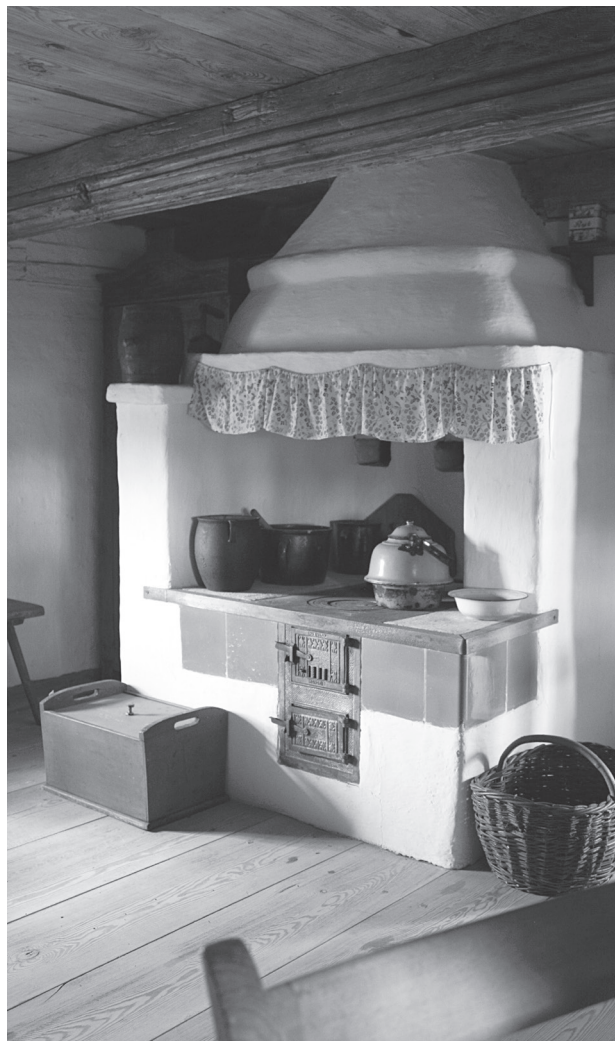
*Photog. 2. Fragment of exposition — inside the
room; photog. by W. Kujawa, 2011*

w niektórych parafiach przydzielane jeszcze w latach 40. XX wieku i nazywane deputatem rocznym. W skład naturaliów na ogół wchodziły zboża. W połowie XIX wieku były to: tatarka, jęczmień, żyto, owies, do tego groch odmierzane w „wiertelach” zapewne gdańskich lub pruskich wiertlach (1 wiertel pruski = 13,9 litrów produktów sypkich, 1 wiertel gdański — ok. 30 litrów) i czasami zagon pod uprawę lnu oraz chrust na opał. Prawie wiek później, w 1. połowie XX wieku były to pszenica, żyto, jęczmień i ziemniaki, a niekiedy też węgiel, odmierzane w cetnarach. Wielkość deputatu zależała od możliwości parafii i częściowo od potrzeb organisty, nie ulega jednak wątpliwości, że mimo zmian jednostki miary przez blisko 100 lat utrzymywała się ona na zbliżonym poziomie — przydział żyta dla organisty w parafii Smogulec koło Szamocina w 1824 roku wynosił 6 wiertel (licząc według miary gdańskiej było to 180 litrów/kg), a w 1945 roku 5,33 cetnara (czyli 266 kg). W większości parafii zrezygnowano z wynagrodzenia w naturaliach w okresie międzywojennym XX wieku, co m.in. potwierdzają bezpośrednio informacje. Dodatkowym wynagrodzeniem zapisanym w kontrakcie były akcydensy, czyli dochody uboczne uzyskiwane z tytułu ślubów, chrztów i wywodów, pogrzebów, Zaduszek, kołody oraz za opłatki gwiazdkowe.

Możliwość uzyskania takiego wynagrodzenia przez organistę objęta była oprócz wcześniej wymienionych jeszcze dodatkowymi warunkami dotyczącymi przede wszystkim dyspozycyjności, rzetelności i uczciwości w wykonywaniu pracy oraz etycznego prowadzenia się. Ponadto przed przyjęciem do pracy oczekiwano od organisty przedstawienia świadectwa o poziomie jego umiejętności muzycznych wydanego przez organistę, u którego pobierał naukę, a także listów polecających od poprzednich pracodawców. Szczególnie obszerne świadectwo o umiejętnościach organisty Stanisława Olszewskiego starającego się

w 1869 roku o posadę w parafii Grodzisko koło Pleszewa wydał organista Jan Gorzelniński z Kostrzyna koło Poznania. Podkreślił w nim, że Stanisław Olszewski w ciągu trzech lat nauki zdobył dostateczne umiejętności uprawniające do objęcia posady organisty. Podobne świadectwo otrzymał też Maksymilian Wabiński pracujący w Czerminie, Antoni Zwoliński organista w Ostrowitem Prymasowskim, a także Walerian Siwa pełniący służbę w Ostrowitem Prymasowskim od 1932 roku do lat 40. XX wieku i wielu innych, wyjąwszy synów organistów. Ci ostatni często obejmowali posadę po śmierci ojca jak np. Stanisław Wabiński, syn organisty Maksymiliana Wabińskiego z Czermina, czy też Alojzy Królak, syn organisty Władysława Królaka z parafii Kretków. Świadectwo o umiejętnościach ucznia, wydane przez organistę-mistrza, było wystarczającym dokumentem aż do 1. dekady XX wieku, z czasem jednak poświadczenie umiejętności przybrało formę administracyjną. Na przykład w Archidiecezji Gnieźnieńskiej w latach 20. XX wieku wprowadzono obowiązkowe kursy dla organistów i egzaminy sprawdzające ich sprawność muzyczną i znajomość liturgii. W takich kursach i egzaminach uczestniczył m.in. Władysław Królak z Kretkowa, Czesław Woźnicki z Łagiewnik Kościelnych koło Kłecka, Antoni Zwoliński z Ostrowitego Prymasowskiego. Zdarzało się, że organista, który nie zdał pomyślnie egzaminu tracił posadę w parafii. Nadal jednak organista zdobywał podstawową wiedzę i umiejętności muzyczne, praktykując u innego organisty-mistrza.

Organista na ogół wywodził się ze średniozamożnej rodziny właścicieli małorolnego gospodarstwa (o powierzchni 5–7 ha), z rodziny rzemieślniczej, bądź był kontynuatorem rodzinnych tradycji, każdy jednak musiał wykazać się zdolnościami muzycznymi. Po zdobyciu podstawowego wykształcenia kandydat na organistę



Fot. 3. Fragment ekspozycji — piec kuchenny; fot. W. Kujawa, 2011 r.

Photog. 3. Fragment of exposition — kitchen fireplace; photog. by W. Kujawa, 2011



Fot. 4. Fragment ekspozycji — ołtarzyk domowy; fot. W. Kujawa, 2011 r.

Photog. 4. Fragment of exposition — home altar; photog. by W. Kujawa, 2011

odbywał przynajmniej roczny, a zazwyczaj trzyletni kurs nauki na organach u wybranego mistrza. Dla wielu, nawet wywodzących się z chłopskich rodzin, był to jedyny możliwy sposób na zdobycie płatnego zajęcia i utrzymanie przyszłej rodziny, szczególnie kiedy rodzinne gospodarstwo dziedziczył brat lub siostra.

Warunki określone w kontrakcie organistowskim wydają się wystarczające do utrzymania organisty wraz z rodziną. Jednak w praktyce nie zapewniały one dostatniego życia, wręcz przeciwnie, szczególnie jeśli rodzina się powiększała, przybywało dzieci, rosły potrzeby, a nie wzrastały dochody. W takiej sytuacji wielu organistów znajdowało dodatkowe możliwości zarobkowania, czy to podejmując inne zajęcia w parafii np. kościelnego, grabarza, czy to trudniąc się oprawą ksiązek jak wspomniany organista Stanisław Olszewski z Grodziska, czy też dorywczo zajmując się szewstwem jak organista Karol Bogacki w początkach XX wieku pracujący w parafii Szydłowice koło Inowrocławia, a później w Niechanowie koło Gniezna. Szczególnie zaradnym był jednak Władysław Królak z Kretkowa, który okresowo pełnił funkcję kościelnego, najmował się do malowania mieszkań, trudnił rozdziałem węgla zamówionego w kopalni przez mieszkańców wsi, pracował jako stróż wiejski, agent ubezpieczeniowy, a dodatkowo zatrudnił się do prac polowych w majątku Skórzewskich za opłatą w naturaliach. Nie oznacza to jednak, że prowadził dostatnie życie, podobnie jak większość organistów żył w skromnych warunkach.

Sytuacja ekonomiczna organistów najpełniejsze odzwierciedlenie znalazła w wyposażeniu i wystroju domostw. Niewiele się ono różniło od typowego wyposażenia wnętrza mieszkalnego użytkowanego w określonym czasie przez biedną rodzinę. Szczególnie niski status społeczno-ekonomiczny cechował rodziny organistów żyjące w końcu XIX i na początku XX wieku. Na ogół dość liczna rodzina z ośmiorgiem lub dziewięciorgiem dzieci miała trudności w pomieszczeniu się w jednoizbowym domu, dlatego często przysposabiano na cele mieszkalne komorę lub przestrzeń w poddaszu nad izbą. Nawet jeśli rodzina była mniej liczna, co było dość powszechne w okresie międzywojennym XX wieku, nadal wykorzystywano komorę jako pomieszczenie częściowo mieszkalne. Spowodowane to było koniecznością zachowania w izbie większej przestrzeni do prowadzenia prób chóru kościelnego. Taką sytuację przedstawiono w ekspozycji muzealnej. Jednoizbowy dom zajmuje organista z czteroosobową rodziną, posiadający niewielki przydomowy ogród, uprawiający dwuhektarowe pole i hodujący początkowo kozę jak np. organista Królak z Kretkowa, a z czasem krowę, kury i kaczki. W komorze razem z inwentarzem nocują synowie organisty.

Meble i sprzęty tworzące wyposażenie przestrzeni mieszkalnej poza nielicznymi przykładami nie pochodzą od rodzin organistów, gdyż nie udało się pozyskać tak określonych artefaktów. Natomiast te jednostkowe przedmioty, które włączono do wystawy, pochodzą od różnych organistów. Jednym z nich jest fisharmonia używana do początku lat 50. XX wieku przez organistę z Łagiewnik Kościelnych, Czesława Woźnickiego. Był to dość popularny instrument, ale nie wszyscy organiści mogli sobie na niego pozwolić, niekiedy musieli zadowalać się w domowych ćwiczeniach klawentem. Szczególnym przedmiotem w tym wnętrzu jest drewniany stojący krzyż ołtarzykowy, wyrzeźbiony przez organistę Karola Bogackiego, natomiast mały metalowy krzyż wiszący na nadprożu izby pochodzi z domu organisty



Fot. 5. Krzyż ołtarzykowy, 1. dekada XX w.; fot. A. Ziółkowski, 2011 r.

Photog. 5. Cross from the home altar, 1st decade of the twentieth c.; photog. by A. Ziółkowski, 2011



Fot. 6. Forma do wypieku opłatków, koniec XIX w.; fot. M. Jóźwikowska, 1995 r.
 Photog. 6. Wafer irons, the end of the nineteenth c.; photog. by M. Jóźwikowska, 1995

w Żytowiecku koło Gostynia. Na uwagę zasługują w tym wnętrzu kopie czarno-białych fotografii pozyskane od rodziny Królaków ze wsi Żerniki w parafii Kretków, a przedstawiające organistę Władysława Królaka w otoczeniu członków chóru kościelnego oraz grupę organistów z Archidiecezji Gnieźnieńskiej po kolejnym kursie odbytym w seminarium. Oryginalna fotografia z członkami chóru kościelnego wykonana została w latach 20. XX wieku, natomiast fotografia przedstawiająca organistów w Gnieźnie pochodzi z początku lat 30. XX wieku. Dobór i rozmieszczenie sprzętów i drobnych przedmiotów we wnętrzu domu ze Zdroju nawiązuje do bezpośrednio opisanych i zapamiętanych sytuacji z różnych organistówek, a częściowo do sytuacji, którą opisał w swoich dziennikach niezwykle skrupulatny organista Władysław Królak. Od 1916 roku aż do początku lat 80. XX wieku prowadził dziennik, w którym zapisywał wydarzenia z życia osobistego, rodzinnego, wiejskiego. W dzienniku znalazły się więc informacje o zakupie umywalki, zegara za 50 zł, obrazów, kozy, z czasem krowy, „kierzynki”, roweru, a nawet radia. Nie były to wyjątkowe przedmioty, może poza rowerem i radiem, lecz rzeczy powszechnie dostępne na jarmarku czy też w sklepie, możliwe do nabycia przez każdego pod warunkiem posiadania określonej gotówki. Wszystkie wydarzenia opisywane przez Władysława Królaka wpisują się w pracę organistowską, życie rodzinne i bogatą działalność społeczną autora.

Poziom zaradność życiowej i zaangażowania w sprawy wsi zależał od osobistych predyspozycji organisty. Niezależnie jednak od zakresu jego aktywności i stosunkowo niskiej pozycji społeczno-ekonomicznej, co jeszcze obecnie jest czytelne w przekazie bezpośrednim, nie był organista osobą anonimową czy obojętną dla społeczności, w której funkcjonował. Przygotowana wystawa ma z jednej strony przedstawić utrwalony w świadomości społecznej obraz poziomu życia organisty, a z drugiej — wskazać na jego wyjątkowe miejsce w społeczności wiejskiej. Tam gdzie nie było i nie ma organisty, życie mieszkańców jest uboższe, na co zwracano uwagę m.in. w Łękach Wielkich koło Grodziska.



Fot. 7. Forma do wypieku opłatków, koniec XIX w.; fot. M. Józwickowska, 1995 r.
 Photog. 7. Wafer irons, the end of the nineteenth c.; photog. by M. Józwickowska, 1995

Bibliografia

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie:

Akta Parafii Ostrowite Prymasowskie, sygn. AP 49, AP 50, AP 96, Księga Chrztałów 1870–1918;

Akta Parafii Smogulec, sygn. AP 58, AP 59;

Akta Parafii Grodzisko n/Prosną, sygn. AP 40, Księga Chrztałów 1854–1887 sygn. AP 61; Księga Zgonów 1854–1899, sygn. AP 61;

Akta Parafii Czermin, Księga zgonów 1872–1936, sygn. AP 16;

Zientarski W., Inwentarz Archiwum parafii Czermin, Gniezno 1978, sygn. AP 24.

Literatura

KRZYWAŃSKI P.

2003 Dzieje parafii wszystkich Świętych w Kretkowie do roku 2000, praca magisterska, Wydział Teologiczny UAM, Poznań, maszynopis.

Materiały z badań terenowych

Wywiady we wsiach: Czermin, Grodzisko, Kretków, Żerniki, Ostrowite Prymasowskie, Łęki Wielkie, Modrze, Żytowiecko, Łągiewniki Kościelne, Ilówiec, Śnieciska.

House of an Organist in the Wielkopolska Ethnographic Park in Dziekanowice

The new permanent exhibition in the Wielkopolska Ethnographic Park of the House of an Organist was open to the public in May 2011. It regards the way of life and the keeping of the household of a village organist and his family. The exposition continues the process of composing the cult complex within the museum, which began in 1996 with the church translocation. The display was arranged in the oldest object reconstructed in the museum,

a single-room house dated back to 1602 from Zdrój village near Grodzisk Wielkopolski. While organizing the show, the rule of presenting an interior used by a typical organist's family living in the countryside society in the 1930's was accepted. Such an assumption was caused by the possibility of getting immediate information about the setting up of the house, the characteristic features of an organist's and his family's work and life, as well as by the accessibility of material artefacts. Information collected during the interviews, direct observations and archive queries enabled to recreate quite a real view of an organist's life. It does not present the history of a particular person within the family, but offers a general notion on managing and using the house by people functioning in a similar social context, taking up a hired job on the same conditions, in a given time.

A typical organist is a „nomadic” person, hired on pretty defined terms in the form of a written contract fixed by the parish priest, church supervision or parish council. According to the guidelines of the exhibition, an organist used to work around 20 years in one place, and received a monthly salary plus perks. Moreover, he could rent a house free of charge and receive income from growing a garden adjacent to the house as well as from cultivating a two-hectare field. The above was available on specific conditions. An organist was obliged to play an organ during the mass, maintain order inside and outside the church, take proper care of church clothes, put on the light in the church, and prepare and deliver wafers. Additionally, he prepared a bill of confessions and conducted the church choir. The conditions determined in the organist's contract were not always sufficient for the maintenance of the organist and his numerous family. Hence, many organists looked for an extra occupation such as: a shoemaker's, a bookbinder's or a gravedigger's. The economic situation of organists is most clearly reflected in the furnishing of their houses. The differences to the typical equipment of an interior used at any specific moment by a poor family are insignificant. The museum display depicts such a situation like this. A single-room house is being occupied by an organist with a four-person family, owning small garden adjoining the house, growing crops in a two-hectare field and breeding tiny livestock. The organist's sons sleep in the livestock chamber. The simple furniture and basic equipment do not come from the organists' families, as it was not possible to gain such specific artefacts. Various organists, however, once owned individual items defining the interior as the organist's one, including: a harmonium, church songbooks, and photographs of the church choir members with an organist. These are supplemented by a cross from the home altar, a cross on the lintel, or lithography depicting the Mother of God.

The exposition inside an organist's house makes up the first show in our Museum dealing with issues connected with self-employed professionals functioning within the village culture, but at the same time included among the village poor. On the one hand, the exhibition reveals an image of an organist's living standards imprinted in the social consciousness, whilst on the other, it indicates his extraordinary position in the community.